

Westlessness – Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa

21 lutego 2020

Tytułowe określenie wyznaczyło oś sporu w spojrzeniu na dotychczasową doktrynę bezpieczeństwa istniejącą od zakończenia II wojny światowej w Europie. O ile „west” – to „zachód”, dla polityków Zachód to w istocie Ameryka. Obecni na konferencji dygnitarze europejscy, zapewne dla uniknięcia zadrażnienia, oszczędzili gościom zza oceanu hasłowo ujętej intencji – Ameryce dziękujemy, zastępując ją często padającym z mównicy sloganem „westlessness” (bezzachodniość).



„Jeśli nie mamy prawa decydować o sobie, to polityka międzynarodowa staje się niewiarygodna. Nie możemy być młodszym partnerem USA” oświadczył Macron. Ten pogląd kontrastował z oceną Mike Pompeo. Dygnitarze zaprezentowali, jak na język dyplomacji, mocno odmienne stanowiska podczas tegorocznej konferencji bezpieczeństwa. Zdaniem Macrona Zachód traci wpływ w wyniku polityki globalizmu. Patrząc na kształt świata, przewodniego tematu konferencji, widać osłabienie Zachodu. Choć wielu uważa się za sceptycznych realistów, to zdaniem Pompeo Zachód właśnie wygrywa, a przed nim jest znacznie jaśniejsza przyszłość niż alternatywa liberalizmu zakładającego: „Wygrywamy dokonując tego wspólnie”. Jego zdziwienie wzbudziły sformułowania przywódców europejskich kwestionujących przywódczą rolę Stanów Zjednoczonych, sugerujących zarazem potrzebę przyjęcia własnych rozwiązań. Innym zaskoczeniem było wyrażone przed rokiem, a podważające wartość i kryzys przywództwa sojusznika, co tym bardziej oznacza pilny powód do przyjęcia niezależnego kursu. Najnowsza ocena, jaka padła w pierwszym dniu konferencji pod adresem USA dotyczyła nierespektowania wspólnoty międzynarodowej, co zdaniem M. Pompeo nie oddaje rzeczywistości, albo jest wielką

przesadą. Jego zdaniem rząd Stanów Zjednoczonych przestrzega praw człowieka i wspiera rozwój gospodarczy, co jest podstawą bezpieczeństwa. Uzasadnił, że to z tego powodu tak wiele ludzi ryzykując życiem stara się przedostać przez Morze Śródziemne by dotrzeć do Grecji, czy Włoch. Nie wybierają w tym celu Iranu, czy Kuby. Z tego samego powodu ludzie wolą studiować w Oksfordzie, a nie w Caracas. Analogicznie wolą rywalizować w przedsiębiorczości w Dolinie Krzemowej, a nie w Petersburgu. Za przykład dobrobytu podał Koreę Południową, uzupełniając, że docelowo reformom należy poddać Kubę, Nikaragę i Wenezuelę.

Stawiając własny kraj za wzór gospodarności i zaradności nie posłużył się danymi o 22 trylionach dolarów długu, skali bezrobocia, biedy i przestępczości. Konkluzją swojej eksportowej recepty na sukces M. Pompeo skonstatował, że świat bez Zachodu nie poradzi sobie i zapewnił o nieustannym poszanowaniu suwerenności każdego kraju i nie ingerowaniu w jego sprawy wewnętrzne, zaś militarne działania sojuszu mają tylko charakter obronny.

Sekretarz Generalny Jens Stoltenberg próbował łagodzić napięcia transatlantyckie argumentując, że Europa i Ameryka są sobie niezbędne jako partnerzy na podobieństwo dwóch stron tej samej monety. Realizując zadania wspólnie i z zaufaniem są w stanie chronić swoje interesy i bronić swych wartości.

Heiko Maas, niemiecki Minister Spraw Zagranicznych, zwrócił uwagę na rosnące wymagania, niezbędne do utrzymania bezpieczeństwa w Europie. NATO wymaga jednak reform, co właśnie było przedmiotem obrad. Przede wszystkim musimy uzyskać consensus w Europie. Dialog zaproponowany przez E. Macrona może okazać się istotny. „15 lat temu mieliśmy przekonanie, że nasze wartości są uniwersalne, że zdominujemy świat na długo technologicznie i militarnie. Tymczasem jesteśmy wpychani od przynajmniej 10 lat w coraz to inne plany, zmieniające się wartości”- taką opinią Macron wydaje się grać rolę przywódczą, zwłaszcza po odejściu Wielkiej Brytanii z UE.

Choć wszyscy przywódcy postrzegają NATO jako głównego gwaranta bezpieczeństwa, jednak w ich ocenie uleganie Stanom Zjednoczonym przez zbyt długi okres czasu, wymaga teraz większej samodzielności.

<http://youtube.com/watch?v=K5bXPtMJCaU>

Po formalnym powitaniu gości zebranych na uroczystym obiedzie, Przewodniczący zapowiedział kolejne spotkanie poświęcone sprawom bezpieczeństwa planowane w Moskwie w dniach 15-16 czerwca 2020 r. Temat przewodni spotkania relacjonowanego przez kanał „Ruptly” brzmiał: „Polityka zagraniczna Rosji w epoce rywalizacji mocarstw”. Prowadzący debatę opisał aktualne relacje międzynarodowe jako nacechowane wielkim chaosem. W ostatnich dwóch miesiącach wystąpiły dwa istotne choć nieprzewidywane zjawiska. Jednym jest sytuacja wokół Iranu, drugim – pandemia koronawirusa.

W toku konferencji doszło do bezprecedensowej próby ze strony USA przeciwstawienia nowej wielowektorowej polityki stosunków międzynarodowych strukturze jednobiegunowej, którą Ameryka prowadzi od 2001 roku. Stanowisko takie jest wynikiem wycofania się Ameryki z 15 traktatów i instytucji międzynarodowych. Osiągnięciem okresu pod hasłem „America First” było unieważnienie 10 z tych traktatów. Tak ogromna rewizja umów porządkujących świat miała miejsce jedynie po zakończeniu dwóch wojen światowych. Niewiadome mogą być następstwa, gdy ekspansjonizm liberalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej, jak też na Bliskim Wschodzie ustąpi miejsca ortodoksyjnemu unilateralizmowi. Spodziewaną na to reakcją może być nowa dwubiegunowość na miarę XXI wieku. Tak oto z jednej strony znajdują się Stany Zjednoczone, Japonia i kraje NATO, z drugiej zaś – Rosja, Chiny i kraje CSTO (Białoruś, Armenia, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan).

Strategiczna autonomia Unii Europejskiej oraz członkowskich krajów NATO pozostaje w fazie raczkowania. Perspektywy traktatu JCPOA i INSTEX (o nierozprzestrzenianiu broni

nuklearnej oraz instrument specjalny w handlu pozwalający ominąć sankcje) rysują się mgliście. Potrzeba zachowania równowagi wymaga konsolidacji. Niezależna polityka Europy ma słabe rokowania na przyszłość. W przemówieniach gości dominowały nuty zimnowojenne w odniesieniu do Chin.

Rosja doświadczyła wcześniej 79 amerykańskich sankcji, a obecnie nałożono 24 nowe. Cła na towary chińskie zapowiedziane zostały jako dwukrotnie wyższe w porównaniu z poziomem 2015 roku. Rynek energetyczny i IT zbliżył wspólnotą interesów Rosję i Chiny, co ujęto w slogan: nie musimy być razem, by prowadzić wspólne interesy. Może to zapowiadać załazek wspólnoty rosyjsko-chińskiej. Cały ten kontekst prowadzi do niepewności strategicznej w dziedzinach takich jak kontrola zbrojeń, wymiana gospodarcza, technologiczna, problemy klimatu, konflikty regionalne. Dwubiegunowość nie rozwiązuje tych wszystkich problemów.

Po tym wprowadzeniu głos zabrał Siergiej Ławrow: „Dobrą tradycją jest przytoczenie Jewgienija Primakowa, bo był to nie tylko myśliciel, ale i praktyk. Niewiele mogę dodać do wcześniejszej wypowiedzi. Primakow przewidywał wielobiegunowość. Rozwija się ona we wszystkich dziedzinach – gospodarce, technologii, finansach co widoczne jest w stosunkach politycznych. Kraje odnoszące sukcesy chciałyby także mieć wpływ na arenie światowej. Dostrzegane są próby zatrzymania, bądź spowolnienia procesu wielobiegunowości. Jednakże takie próby mogą jedynie opóźnić ów proces i taki układ. Statystyka IMF (Międzynarodowego Funduszu Walutowego) ukazuje, że produkt narodowy krajów BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Afryka Płd.) jest już wyższy niż produkt krajów G7 (USA, Wielka Brytania, Kanada, Niemcy, Japonia, Francja, Włochy). Tendencja ta ma szanse rozwojowe. Dlatego spotkania gremiów jak dziś tu obecni politycy z okazji Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium, mogą zbierać się w dowolnym innym miejscu by ocenić sytuację, a następnie jak to praktykował Primakow zastanowić się co zrobić. Przysłuchując się debacie

na tej konferencji można wyciągnąć kilka wniosków. Jeden, o planowanej zimnej wojnie z Chinami, inny uznający, że na tej konferencji nieodzowne jest poskromienie Chin, Rosji, riposta na ich wyzwania z osobna, albo jednocześnie. Format dyskusji tej konferencji nie zmierza do wykorzystania doświadczenia i mądrości zgromadzonych osób, by powstały jakieś zalecenia, co jest ułomnością tej konferencji. Jeśli ludzie organizują spotkania, tylko po to, by wygłosić doniosłe sentencje, które zagwarantują nagłówki prasowe, to będą one bezproduktywne, bo niczego nie wniosą w rzeczywiste relacje między krajami. Omawiana policentryczna dwubiegunowość może stać się przedmiotem obserwacji, albo pozwoli przystąpić do konstruktywnego działania. Nie mam na myśli konkretnej propozycji, ale kilka tygodni temu w Jerozolimie Prezydent Putin zaproponował zwołanie szczytu P5, nie dlatego, że to elitarny klub skupiający kraje wyjątkowe, ale dlatego, że zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, która dzięki Bogu jeszcze działa, mają szczególną odpowiedzialność za cokolwiek co dotyczy pokoju i bezpieczeństwa w relacjach międzynarodowych. Nad tą propozycją można byłoby się zastanowić, by poznać państwa poglądy."

Po tej wypowiedzi dziennikarzom podziękowano za obecność przypominając, że dalszy tok spotkania nie przewidywał udziału mediów.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net